



Zjednoczenie elektoratu protestu: szanse Marine Le Pen i Zjednoczenia Narodowego w wyborach 2022 r.

Łukasz Maślanka

Choć Marine Le Pen stała się najsilniejszym głosem francuskiej prawicy, wykorzystując słabość umiarkowanych konserwatystów, drogę do współudziału w rządzeniu blokowała jej dotychczas izolacja ze strony pozostałych partii. Nową szansą dla Le Pen mogą być kryzys pandemiczny, rozczarowanie społeczeństwa elitami i poszerzanie elektoratu protestu. Skrajnej prawicy może także długofalowo sprzyjać przejmowanie przez obóz rządzący niektórych jej haseł i postulatów, co niesie również zagrożenia dla spójności UE i polskiej polityki zagranicznej.

Dyskusja o szansach wyborczych Le Pen i Zjednoczenia Narodowego (RN) odżyła we Francji po ujawnieniu pod koniec stycznia 2021 r. wyników sondażu pracowni Harris Interactive: gdyby druga tura wyborów prezydenckich odbyła się w styczniu 2021 r., Macron wygrałby przewagą jedynie czterech punktów procentowych (52:48). W pierwsze turze Le Pen mogłaby liczyć nawet na lekką przewagę nad urzędującą głową państwa (26–27:23–24, w zależności od udziału innych kandydatów). Przedstawiciele rządu potraktowali sondaż jako okazję do ostrzeżenia przeciwników skrajnej prawicy, że zwycięstwo Le Pen jest możliwe.

Stronnicy Macrona mogą jednak celowo wyolbrzymić zagrożenie ze strony Le Pen, by utrudnić innym kandydatom (centroprawicy lub centrolewicy) przejście do drugiej tury. Powszechne jest bowiem przekonanie, że wysokie sondaże liderki RN wynikają z napiętej sytuacji spowodowanej pandemią i z unikania przez Le Pen w ostatnim roku kontrowersyjnych tematów. Po przegranych wyborach prezydenckich w 2017 r. Le Pen nie zrezygnowała z dążenia do zdobycia umiarkowanych wyborców i ograniczyła wystąpienia publiczne ze względu na złe oceny jej debaty z Macronem przed drugą turą. Efektem ubocznym traktowania Le Pen jako głównej przeciwniczki Macrona jest konsekwentne przesuwanie się retoryki obozu rządzącego w prawo.

Szanse Marine Le Pen. Wyniki pierwszej tury wyborów prezydenckich z 2017 r. i skala demonstracji „żółtych kamizelek” potwierdziły istnienie szerokiego elektoratu protestu, który może stanowić zagrożenie dla partii umiarkowanych. Le Pen od 2011 r., gdy objęła przywództwo na skrajnej prawicy po swoim ojcu Jean-Marie Le Penie, stara się przyciągnąć jak największą liczbę Francuzów dotychczas nieidentyfikujących się z prawicą, ale niezadowolonych ze skutków globalizacji i zmian ekonomicznych. Aż 40% wyborców Le Pen stanowią pracownicy fizyczni, którzy w innych warunkach mogliby głosować na lewicę. Głównym konkurentem w konsolidowaniu elektoratu protestu jest populistycznie lewicowa Francja Nieujarzmiona Jean-Luca Mélenchona.

Znacznie trudniej jest skrajnej prawicy przyciągać nowych wyborców konserwatywnych, wśród których ważną rolę odgrywają emeryci i drobni przedsiębiorcy. W tych grupach nadmierne eksponowanie konfliktu kulturowego na tle imigracji szkodziło Le Pen i RN. Paradoksalnie, szansą w tym kontekście wydaje się dla Le Pen zwrot Macrona w prawo oraz skupienie na tematyce tożsamościowej: walce z ekstremizmem islamskim i sceptycyzmie wobec imigracji. Władza chce w ten sposób odebrać wyborców skrajnej i umiarkowanej prawicy.

Le Pen, walcząc o ten sam elektorat, odpowiada jednak, że Macron przejmuje postulaty, które jej partia głosi od dawna. W trakcie debaty nad [tzw. separatyzmem islamskim](#)

BIULETYN PISM

RN starała się pokazać jako konstruktywna opozycja, popierająca odpowiadające jej programowi propozycje rządu. Jednocześnie jako najważniejsze kwestie wskazuje dezindustrializację, odpływ kapitału, nadmierną fiskalizację i biurokratyzację, które niosą ze sobą – w retoryce RN – uległość Francji w stosunku do UE.

Przyczyną rywalizacji Macrona i Le Pen o prawicowego wyborcę jest spadek znaczenia umiarkowanej prawicy, znajdujący odzwierciedlenie w niższych wynikach partii Republikanie (LR). Dla skrajnej prawicy najbliższym testem taktyki otwarcia na centrum będą zaplanowane na czerwiec 2021 r. wybory regionalne, w których na czele list RN znajdują się osoby powiązane z prawicą gaullistowską w czasach Jacques'a Chiraca i Nicolasa Sarkozy'ego.

Rywalizacja o elektorat prawicy jest szczególnie widoczna w odniesieniu do polityki zagranicznej, czemu sprzyja wysokie przywiązanie społeczeństwa do francuskiej suwerenności. Le Pen krytykuje Macrona za brak wiarygodności w roli obrońcy narodowego interesu, gdyż w kampanii 2017 r. przedstawiał się jako zwolennik Europy federalnej. Jednocześnie liderka skrajnej prawicy porzuciła postulaty wyjścia z UE i strefy euro, by nie odstraszać wyborców niechętnych radykalnym zmianom. Wykorzystując antyamerykańskie nastawienie części Francuzów, Le Pen jest jednocześnie bardziej stanowcza w krytyce NATO i podważa sens uczestnictwa Francji w tym sojuszu.

Tematem zbliżającej się kampanii wyborczej może również stać się stosunek do Rosji. Mimo jej ingerencji w poprzednią kampanię wyborczą we Francji i sprzecznych interesów obu państw w [różnych częściach świata](#) francuska klasa polityczna uważa, że [dobre stosunki z Rosją](#) są atutem w oczach wyborców. Elektorat Le Pen lekceważy doniesienia o [kredycie zaciągniętym przez RN w czesko-rosyjskim banku](#), przyjmując wyjaśnienia liderki, która przedstawia się jako ofiara bojkotu francuskiego sektora finansowego.

Wyzwania na drodze do władzy. Większościowa ordynacja wyborcza do Zgromadzenia Narodowego, zakładająca głosowanie w dwóch turach, wymaga od partii zdolności koalicyjnej, co dotychczas uniemożliwiało RN zdobycie licznej reprezentacji parlamentarnej. Sojusz protestu, skupiający skrajną lewicę i skrajną prawicę, wydaje się nieprawdopodobny, zaś próby kontaktów umiarkowanej prawicy z RN są zwalczane przez kierownictwo LR. Grupa polityków gaullistowskich, która zdecydowała się poprzeć Le Pen w 2017 r., zapłaciła za to marginalizacją.

Równie źle skrajna prawica wypada w pośrednich wyborach do Senatu ze względu na [słabe zakorzenienie w samorządach](#). Niewielka obecność w parlamencie utrudnia kontakty z wyborcami i ułatwia przeciwnikom

przedstawianie RN jako siły antysystemowej. Atutem mogłaby być największa spośród francuskich partii reprezentacja RN w Parlamencie Europejskim, lecz rola eurodeputowanych we francuskiej debacie jest skromna.

Konsekwencją słabości RN w organach władzy lokalnej i centralnej jest ograniczona zdolność przyciągania kompetentnych kadr. Osoby decydujące się na współpracę ekspercką z RN robią to anonimowo. Nad Le Pen wciąż ciąży wizerunek osoby niekompetentnej i przegrywającej merytoryczne debaty. Partia była mało widoczna w trakcie pandemii, zaś krytyka rządu ze strony liderki, dotycząca dystrybucji szczepionek czy obostrzeń, nie wydawała się przekonująca w porównaniu ze skalą zaangażowania państwa w [walkę z epidemią](#) i [ratowanie gospodarki](#).

RN wstrząsają ponadto rozłamami. Szczególnym zagrożeniem dla Le Pen jest jej konflikt z siostrzenicą i byłą działaczką RN, Marion Maréchal, która w przyszłości może chcieć założyć własne skrajnie konserwatywne ugrupowanie, licząc na poparcie skłóconego z córką Jean-Marie Le Pena. Kontakty z Maréchal utrzymuje nawet otoczenie Macrona, by zachęcać ją do działalności publicznej skierowanej przeciwko RN.

Wnioski i perspektywy. Mimo korzystnych sondaży Le Pen ma wciąż niewielkie szanse na zwycięstwo w wyborach prezydenckich, zaś RN – na zwiększenie reprezentacji parlamentarnej. Wysokie notowania Le Pen zawdzięcza odejściu od najradykałniejszych postulatów i zmęczeniu Francuzów działaniami Macrona. W okresie bezpośrednio poprzedzającym wybory ta tendencja może się odwrócić, gdy cała elita polityczna ponownie zewrze szeregi w tzw. froncie republikańskim przeciwko skrajnej prawicy. Znaczenie będzie też miała strategia LR: umiarkowana prawica może odciągnąć od RN część wyborców przed wyborami regionalnymi. Zagrożeniem dla Le Pen będzie natomiast wystawienie przez LR silnego kandydata na prezydenta, np. Michela Barniera.

W dłuższej perspektywie tendencja łagodzenia wizerunku i próba przyciągnięcia wszystkich wyborców zmęczonych obecnym establishmentem mogą się opłacić RN. Kluczem do większej obecności w życiu politycznym może być zmiana ordynacji wyborczej do Zgromadzenia Narodowego (postulowana też przez centrowych sojuszników Macrona) i zachęcenie młodej elity intelektualnej do otwartej współpracy z partią. Ułatwia to stopniowa konwergencja retoryki RN i obecnej władzy wokół kwestii kulturowych.

Mimo niewielkich szans na wygraną w wyborach poglądy Le Pen i RN odgrywają coraz większą rolę w polityce zagranicznej Francji (dialog z Rosją, niechęć do USA i NATO, asertywność Francji w UE). Niezależnie od wyniku podwójnych wyborów w 2022 r. należy się spodziewać nasilenia tych tendencji, niekorzystnych również z punktu widzenia polskich interesów.